

Mitologizacje i sposoby obrazowania w jednym wierszu Maksyma Tanka

“Przepaliła się żarówka, / Wkręcili nową dwudziestopięćświecową. / – Czemuż to – wołają – taką ciemną? / A mnie, człowiekowi, / Który niegdyś / Przy jednej świeczce / Nauczył się czytać i pisać, / Widział, jak matka tkala / Wiosenne łąki pościeli, / Nawlekała igłę, / By guzik swojej roboty / Przyszyć do połatanej / siermięgi; / Widział, jak ojciec / Plótl łapcie, majstrował, / Mełł w żarnach zboże, / A potem z jedyną świeczką, / Która ledwie oświetlała jego zmarszczki, / Poszedł w mrok ciemności – / Ta żarówka wyduje się / Słońcem” (Maksym Tank, 1.VI. 1970).

Najbardziej znacząca zmiana cywilizacyjna, jaka dokonała się w Europie i Ameryce Północnej w ostatnich dwóch stuleciach, związana była z industrializacją. Od schyłku XVIII wieku coraz wyraźniej rysowała się tendencja do opierania gospodarki nie tylko na profitach płynących z uprawy ziemi, ale także na wytwarzaniu i dystrybucji wyrobów przemysłowych. Próby zatrzymania tego trendu, podjęte między innymi przez fizjokratów angielskich oraz ich zwolenników na kontynencie, zwłaszcza we Francji, nie przyniosły spodziewanych efektów – dochody z upraw, w przeciwieństwie do dochodów z produkcji były nieprzewidywalne i trudno je było włączyć w proces budowania wielkiego, ponadnarodowego kapitału, którego znaczenie coraz wyraźniej rosło od początku XIX wieku. Skala oddziaływania nowoczesnej gospodarki towarowo-pieniężnej na życie państw, narodów i poszczególnych ludzi wymuszała znaczące zmiany, w tym te najważniejsze: postępującą likwidację analfabetyzmu oraz nieuchronny kres struktury feudalnej. Wprowadzenie pisma w powszechny obieg komunikacyjny oraz likwidacja przywilejów i obciążeń stanowych spowodowały modyfikację odwiecznych, zdawałoby się, stylów życia milionów ludzi. W okresie preindustrialnym około 70–80% ludności utrzymywało się z rolnictwa; rzemiosło, handel, wojsko oraz inne zawody wymagały znacznie mniejszej liczby rąk do pracy, a szlachta i arystokracja w tych krajach, w których stany uprzywilejowane dochodziły za najliczniejsze, średnio sięgały 2–3%, a nie przekraczały 10% mieszkańców. Analfabetyzm był nie tylko zjawiskiem powszechnym, ale i generował swoiste rodzaje relacji społecznych i sposoby kształtowania pamięci zbiorowej.

W całej Europie, niezależnie od obowiązującego zakresu zależności feudalnych, ziemię traktowano jako wartość najwyższą, jako symboliczną “matkę żywicielkę” a zarazem jako realne i jedyne źródło utrzymania całych rodzin. Praca na roli, trudna i nie dająca gwarancji efektu, przez stulecia pozbawiona była alternatywy. Nie traktowano jej jako zajęcia zarobkowego, była uważana za styl życia, za jego nieodłączną część. Dla ludzi wolnych, bez względu na stan majątkowy, była dodatkowo fundamentem niezależności. Europejscy chłopci, z reguły niepiśmienni, od stuleci wykorzystywani i wykonujący najcięższą pracę fizyczną, zobowiązani do świadczeń a jednocześnie często pozbawieni wolności osobistej, byli dla pozostałych stanów w pewien sposób “przezroczyści”, “niewidzialni”, niezauważalni tak długo, jak długo nie przejawiali nietypowych aspiracji, nie skarżyli się i nie buntowali. Przełom XVIII i XIX wieku, który przyniósł pierwszą falę zainteresowania kulturą ludową, był jednocześnie okresem, w którym doszła do głosu idea odrodzenia narodowego i tworzenia państw narodowych. Obudzone wśród ówczesnych elit nagle zainteresowanie tradycjami chłopskimi też po części wynikało z instrumentalnego stosunku do mieszkańców wsi i było swoistą formą wyzysku: obyczaje przestrzegane od pokoleń, niski stopień podatności na zmiany, trwałość przekazu okazały się bardzo poszukiwanymi “skarbnicami narodowych wartości”. Od romantyzmu chłopci i ich niewidoczna wcześniej kultura zaczęli być

potrzebni do wzmacniania nowoczesnej koncepcji państw narodowych. Zainteresowanie folklorem, "wiedzą ludu" było sterowane ideologicznie i bardzo szybko zdominowane zostało przez politykę. Tylko w części fascynacja wartościami tej kultury miała podłoże estetyczne albo etyczne. Częściej tzw. "ludowość", wykorzystywana przez profesjonalistów jako tworzywo artystyczne, stała się obiektem rozmaitych przekształceń i w takiej formie trafiała do elitarnego odbiorcy, poszukującego nowych wrażeń. Oczywiście nie należy lekceważyć nurtu dokumentacyjnego, silnego już w pierwszej połowie XIX wieku, któremu patronowali zbieracze, przeświadczeni o konieczności zanotowania zabytków ustnej literatury oraz innych charakterystycznych form kultury chłopskiej. Kultura ta na ich oczach wyraźnie zanikała, wypierana przez coraz bardziej agresywne formy kultury popularnej, powszechnej, wzmacnianej nowymi technicznymi środkami masowego przekazu. Poszukiwania rejonów "cywilizacyjnie nieskażonych", w których w sposób "naturalny" przechowywane były wielowiekowe tradycje, stało się naczelnym zadaniem pierwszych badaczy i zbieraczy kultury ludowej. Jednakże niemal wszyscy zaangażowani w proces dokumentacji i popularyzacji wywodzili się spoza kręgu rzeczywistych nosicieli tej kultury a mieszkańców wsi często traktowali protekcjonalnie. Szlachetna idea "ocalenia od zapomnienia", "przechowywania dziedzictwa", "dbałości o tradycję" nie wywodziła się przecież z kręgów chłopskich. W kulturach ludowych istniał – jako pochodna oralności – silny imperatyw powtarzania sprawdzonych wzorów, imperatyw korzystania z doświadczenia poprzednich pokoleń. Wynikał on z wewnętrznego, wpojonego w procesie socjalizacji, przekonania o słuszności i opłacalności takich działań. Ale sama idea "ocalenia" dorobku kultur przedsięwziętych narodziła się gdzie indziej i w sytuacji, gdy chłopci stosunkowo chętnie przyswajali sobie inne style życia, aczkolwiek to pracę na roli długo mitologizowali jako stabilną i zapewnią człowiekowi harmonię z naturą.

Geneza coraz bardziej nowych działań, zmierzających do dokumentowania "najstarszych form kultur narodowych" niewątpliwie wiązała się z rozwojem industrializacji i przesunięciem zasadniczej podstawy gospodarowania z rolnictwa na przemysł. Stopniowe znoszenie powinności pańszczyźnianych i przyznanie chłopom wolności osobistej od połowy XIX wieku owocowało gwałtownym wzrostem mobilności, migracjami i emigracjami, przymusem adaptacji do nowych warunków, a zarazem koniecznością rezygnacji z wiekami kształtowanych nawyków i przyzwyczajzeń. Umacniała się teza o stopniowym zaniku kultur ludowych. Teza ta miała jedynie częściowe uzasadnienie. Dzisiaj wiemy, że każda kultura posiada w własną dynamikę rozwojową, niekiedy oczywiście stymulowaną przez uwarunkowania zewnętrzne. Jednakże przyspieszona zmiana nigdy nie obejmuje jednocześnie wszystkich obszarów życia. Wiadomo, że ludzie najłatwiej akceptują zmiany w obszarze infrastruktury materialnej. Znacznie dłużej trwa już wymiana ukształtowanych i akceptowanych relacji społecznych, norm etykiety, wzorów codziennych zachowań, natomiast najbardziej oporna na zmianę jest sfera wartości: moralnych, estetycznych, witalnych, a nawet instrumentalnych. Zakres zmiany spowodowanej przez industrializację był i nadal jest na tyle spektakularny i na tyle powszechny, by przysłonić problemy wynikające z różnic pozamaterialnych, współkształtujących specyfikę kultur narodowych i środowiskowych. Przez długi czas w Europie uznawano, że radykalna zmiana w obszarze kultury materialnej automatycznie pociągnie za sobą szybkie zmiany w pozostałych obszarach kultury, a nawet może doprowadzić do całkowitego zaniku dużych obszarów tradycji. Dzisiaj wiemy, że nawet w warunkach wysoko rozwiniętej cywilizacji współczesnej przekroczenie granicy kontekstu kulturowego bywa znaczącą przeszkodą w adaptacji

novum. Skala tych trudności okazuje się inna w przypadku wytworów materialnych, których przepływ jest zdecydowanie najłatwiejszy, chociaż nie zawsze oczywisty chociażby na poziomie instrukcji obsługi; inna w obszarze wzorów zachowania, a jeszcze inna w sferze filozoficzno-aksjologicznej, zwłaszcza gdy wypada ją oceniać przez pryzmat zorganizowanych estetycznie propozycji artystycznych.

Zmiana modelu wytwórczości, wynikająca z rozwoju przemysłu, stosunkowo szybko znalazła swoje odzwierciedlenie w europejskich kulturach chłopskich, kształtując w nich nowy model zapotrzebowania na przedmioty codziennego użytku. Upowszechniające się wyroby fabryczne z biegiem czasu zaczęły skutecznie zastępować rękodzieło, a łatwość ich wytwarzania oraz walory estetyczne i praktyczne (forma, dokładność, wytrzymałość) czyniły je przedmiotem pożądania. Stopniowo obniżane ceny spowodowały, że na wiejskich jarmarkach pojawiły się fabrycznie produkowane a przynajmniej barwione chusty, tkaniny, bądź elementy stroju. Glinianą ceramiką użytkową częściowo zastępować zaczęły metalowe garnki. Pojawiły się nowoczesne narzędzia rolnicze. Relatywnie wolne tempo tych przemian związane była przede wszystkim z ograniczonym dostępem do pożądanych dóbr. Zaporowe ceny i limity produkcyjne sprawiały, iż nie każdy i nie wszędzie miał swobodny dostęp do pożądanych towarów. Ale potrzeby w tym zakresie wzrastały coraz szybciej. Rzadko kto przy tym zdawał sobie jednak sprawę z tego, że wprowadzie zmiany w obrębie materialnej warstwy kultury wpływa na stosunki społeczne i hierarchię wartości, że modyfikuje kulturę jako całość, ale że te modyfikacje zachodzą w różnych rytmach. Homogeniczna struktura kultury agrarnej, kształtowana przez stulecia, zaczęła się rozpadać, jej poszczególne elementy przestawały do siebie pasować. Dla jednych była to katastrofa, dla innych szansa na całkowite przeobrażenie dotychczasowego obrazu świata. Perspektywa rewolucyjnej zmiany zastanego porządku była kusząca, zwłaszcza gdy stała za nią idea społecznej sprawiedliwości. Przy czym sprawiedliwość dla wielu, stygmatyzowanych przez biedę, oznaczała w pierwszym rzędzie równy dostęp do dóbr materialnych. Zmiana rewolucyjna, w początkach XX wieku zastępująca znany uprzednio model powolnych przemian, okupiona bardzo wysokimi kosztami społecznymi, z życiem ludzkim włącznie, w obszarze Europy wchodniej stała się doświadczeniem milionów ludzi. Dla bardzo wielu było to doświadczenie traumatyczne; dla pokolenia ideowych rewolucjonistów i traumatyczne, i nieuniknione. Do tych ostatnich niewątpliwie należał Maksym Tank.

Podjętą w drugim dziesięcioleciu XXI wieku próbę interpretacji wierszy Maksyma Tanki czytelnik polski ma do pokonania kilka rodzajów trudności. Pierwsza z nich wynika z pozornej bliskości języków białoruskiego i polskiego, co sprawia, że rozumienie oryginału jest tylko z pozoru proste. Jednakże za podobnie brzmiącymi słowami, a nawet frazami, kryje się odmienna kulturowo sieć kontekstów, niekiedy podobnych, ale nigdy nie identycznych. Zrozumienie małych różnic bywa trudniejsze niż akceptacja wielkich. W przypadku Białorusi i Polski te różnice sytuować wypada zarówno w obszarze zróżnicowanych motywacji, wyborów, zachowań, wartości, nawyków i ocen, jak i na poziomie odmiennie kształtowanej pamięci kulturowej o wspólnej historycznie przeszłości.

Drugiego typu trudności upatrywać można w nieoczywistej dla dzisiejszego polskiego czytelnika warstwie manifestowanej przez poetę aksjologii, wynikającej z przyjęcia określonego światopoglądu. Oczywisty związek Maksyma Tanki z działalnością Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi nie zawsze ułatwia zrozumienie oceny współczesnych mu zjawisk. Ponadto zmiana polityczna i ekonomiczna, jako w ostatnim ćwierćwieczu ugruntowała się w Polsce sprawia, że realia

ideologiczne, do których Maksym Tank odwołuje się w swoich wierszach, nie zawsze są czytelne, zwłaszcza dla pokolenia czytelników, którzy przyszli na świat już po śmierci poety. Być może dlatego tłumaczenia jego twórczości, obecne na polskim rynku wydawniczym przede wszystkim w latach sześćdziesiątych a zwłaszcza siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dzisiaj są rzadko dostępne.

Zmniejszający się z biegiem czasu stopień atrakcyjności tej poezji naprowadza na trzeci rodzaj trudności: na problem specyfiki szeroko rozumianej formacji kulturowej, która na przełomie XIX i XX wieku nadal kształtowała etosy narodów Europy, a której konsekwencją są przyjęte przez Tanka sposoby poetyckiego obrazowania oraz zawarta w jego twórczości mitologia ziemi, wsi, swojskości oraz apologia zmiany. Chodzi oczywiście o prymat kultury agrarnej, który na terenach Białorusi był widoczny bardzo długo i do dzisiaj znajduje odzwierciedlenie w systemie wartości kultury białoruskiej.

Wszystkie wspomniane rodzaje trudności wynikają z nieuchronnie zewnętrznego spojrzenia na kulturę Białorusi i na dorobek poetycki Jauhiena Skurko, a zarazem generują kolejny problem, z którym wypada się zmierzyć. Dotyczy on nieuchronnych uproszczeń, jakie muszą towarzyszyć każdej próbie uogólnienia tego, co wyjątkowe i niepowtarzalne.

Biografia poety nie odstaje w zasadniczy sposób od życiorysów innych zaangażowanych politycznie artystów białoruskich. Urodzony w roku 1912 ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w gimnazjum, z którego relegowano go za udział w strajku. Przerwaną edukację kontynuował w celach więziennych, w trakcie zajęć zarobkowych, a potem także w podróżach, korzystając z rozpowszechnionego w tamtym czasie modelu samokształcenia i pomocy wzajemnej. Związany rodzinnie i emocjonalnie z Białorusią Zachodnią, która w okresie międzywojennym stanowiła część terytorium Polski, bardzo wcześnie dookreślił swoją tożsamość etniczną i kulturową. Posługiwał się kilkoma językami, przyjaźnił z polskimi i rosyjskimi artystami, ale bezdyskusyjnie białoruski był jego językiem rodzimym. W tym języku przez całe dorosłe życie pisał wiersze, z których część zaginęła, a zaledwie część była tłumaczona na język polski.

Nie sposób przywołać całego zestawu motywów i tematów, jakie poruszał w swojej poezji, zresztą analiza jego twórczości ma już długą tradycję. W tym wywodzie chciałabym się skupić na treściach kulturowych, jakie można wyczytać na podstawie analizy jednego wiersza. Do tego celu niezwykle inspirujący wydaje się utwór (Przepaliła się żarówka), z którym zapoznałam się na podstawie tłumaczenia dokonanego przez Igora Skiryckiego. Ten krótki wiersz, datowany na 1 VI 1970 roku, formą nawiązuje do tradycji epickiej. Rozpoczyna go niezwykle uproszczona relacja z banalnego, wydawałoby się wydarzenia: „Przepaliła się żarówka, / Wkręcili nową dwudziestopięćświecową”. Poeta nie precyzuje ani czasu, ani miejsca tego incydentu. Można jednak domniemywać, że przepalona, zepsuta żarówka była silniejsza i oświetlała jakąś przestrzeń wspólna, publiczną, skoro jej wymiana wywołała niezadowolenie więcej niż jednej osoby: „– Czemuż to – wołają – taką ciemną?”.

I właśnie to niezadowolenie jakichś bliżej nieznanych ludzi, którym taka forma oszczędzania energii elektrycznej wyraźnie przeszkadzała, stało się pretekstem do krótkiego, poetyckiego podsumowania olbrzymiej zmiany cywilizacyjnej, jaka dokonała się na przestrzeni kilkudziesięciu lat życia poety. Zmiany symptomatycznej nie tylko dla Białorusi, nie tylko dla wielu innych krajów Europy Środkowej, w których kultura agrarna przez długi czas nie ustępowała przed naporem industrializacji – także zmiany globalnej, która w wieku „pary i elektryczności” zapoczątkował między innymi wynalazek żarówki.

Nad jej stworzeniem trwały prace od lat 30tych XIX wieku (Marcellin Jobard, Robert Grove, Heinrich Göbel). Joseph Wilson Swan jako pierwszy opatentował ten wynalazek w 1878 roku i rozpoczął jego masową produkcję w Wielkiej Brytanii. W rok później Thomas Alva Edison skopiował i ulepszył żarówkę Swana oraz opatentował ją w USA. Z kolei dzięki badaniom Aleksandra Nikołajewicza Łodygina, który już w 1872 roku zastosował jako żarnik pręcik węglowy, a w 1890 wolframowy, żarówka uzyskała postać znaną przez cały wiek XX. Oświetlenie elektryczne po raz pierwszy zastosowano w przędzalni angielskiej spółki Briggs & Posselt Markach na Mazowszu. Wkrótce potem pojawiło się ono w szpitalach, miejskich budynkach użyteczności publicznej i domach prywatnych. Elektryfikacja wsi ze względów technicznych i ekonomicznych przebiegała znacznie wolniej, chociaż z jej znaczenia doskonale zdawano sobie sprawę. Jak wiadomo w Związku Radzieckim traktowano ją jako priorytet i wiązano z sukcesami rewolucji.

Perspektywa, z jakiej poeta-narrator spogląda na drobne z pozoru wydarzenie jest znamieną dla refleksji nad doświadczeniem jednostkowym, które jest jednocześnie ponadindywidualnym doświadczeniem historycznym. Osobiste przeżycia poety, przedstawione w artystycznym skrócie, stanowią podstawę do oceny zakresu i głębokości zmiany kulturowej, jaka zaszła na przestrzeni życia jednego pokolenia. Ludzie o kilkanaście bądź kilkadziesiąt lat młodszy, których pierwsze świadome kontakty ze światem realnym kształtowane były w odmiennych warunkach, mają odmienne potrzeby i pamięć odmiennych doświadczeń. Dla kogoś, kto "Przy jednej świeczce / Nauczył się czytać i pisać" każda, nawet najślabsza żarówka świeci jak słońce; dla innego, który urodził się w pomieszczeniu oświetlanym elektrycznie, nawet minimalnie zmniejszona moc żarówki staje się przyczyną dyskomfortu. Pytanie o podstawę porównania, o zespół realiów kształtujących pierwotne jednostkowe doświadczenie jest pytaniem możliwości zrozumienia człowieka przez człowieka. Nikt, kto nie doznał uczucia bolesnej tklivości na widok matki, która przy świetle świecy "Nawlekała igłę, / By guzik swojej roboty Przyszyć do połatanej siermięgi", kto nie obserwował zmagania ojca, który przy nikłym świetle "Plół łapcie, majstrował, / Meł w żarnach zboże, / A potem z jedyną świeczką, / Która ledwie oświetlała jego zimarszczki, / Poszedł w mrok ciemności" nie jest w stanie zrozumieć codziennych trudów tamtego życia, którego opis dla niego pozostanie już tylko literaturą. Będzie mitem, nie zawsze chcianym dziedzictwem, cudzym wspomnieniem – być może godnym szacunku, ale obcym, w najlepszym razie oswajającym przy pomocy empatii.

Znaczenie industrializacji dla radykalnych przemian tradycyjnego stylu życia i jej wpływ na kształtowanie się nowego typu relacji międzyludzkich, w tym na pogłębienie dystansu międzypokoleniowego i na modyfikację systemu wartości wymaga jeszcze długich badań. Maksym Tank, w którego twórczości przedindustrialna kultura rodzinnej Białorusi jest nieredukowalnym punktem odniesienia dla sądów i ocen, materiałem dla budowania poetyckiego obrazu, myślowego skrótu i głęboko humanistycznej refleksji – jest poetą stanowiącym niezwykle ważne ogniwo, łączące idealizowaną, choć trudną przeszłość z trudną inaczej teraźniejszością. Nie ma takiej miary, którą można by zmierzyć uciążliwość pracy na roli i porównać na przykład z uciążliwością pracy we współczesnej korporacji. Podobnie, jak nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy kontakt z ziemią, okupiony codziennym lękiem o przetrwanie, o los najbliższych, o ostateczny efekt żmudnej pracy jest tylko traumą, symbolem zniewolenia i upokarzającej biedy. Mieszkańcy współczesnych wirtualnych światów, niejednokrotnie całkiem

pozbawieni kontaktu z naturą i proponujący kolejnym pokoleniom budowanie uniwersalnej, ponadnarodowej cyberkultury nie mają dziś praktycznie żadnych narzędzi do zrozumienia świata młodości Maksyma Tanka. Ale to nie oznacza, że wiedza o tym świecie powinna zupełnie zniknąć. Podobnie jak wiedza o naturze zmiany, która doprowadziła w Europie do kolejnych przekształceń cywilizacyjnych i wprowadziła istotne modyfikacje w systemach kultur narodowych. Kolejne technologie, wprowadzane coraz szybciej i na coraz większą skalę skutkują widoczną uniformizacją nawyków nie tylko najmłodszych pokoleń. Ale “najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” (A. Saint-Exupéry), a człowiek podlega nie wyłącznie wpływom technologii. Dlatego pozornie miniony świat w części istnieje w nas nadal, a literatura może być kluczem do jego poznania i zrozumienia.

РЕПОЗИТОРИЙ БГПУ